

Marcin Wałdoch

## *Teoria krytyczna jako metoda analizy politycznej*

*„Nigdy nie osiągniemy obiektywnej wiedzy o społeczeństwie, choćby dlatego, że zmienia się ono nieustannie wraz ze zmianą naszych o nim wyobrażeń”<sup>1</sup>.*

Teoria krytyczna, jako dzieło Szkoły Frankfurckiej, dąży do pewnego typu interesu: interesu emancypacji. Według Maxa Horkheimera, owa emancypacja zakłada urzeczywistnienie „rozumnego społeczeństwa”. Autor *Krytyki instrumentalnego rozumu* sądzi, że każdy człowiek dąży do szczęścia, czemu odpowiada idea wspólnoty, w której usunięte będą społeczne przyczyny jednostkowego cierpienia.

Teoria wiedzy, która jest komponentem teorii krytycznej, implikuje właśnie ideę dążności ludzkiej jednostki do autonomicznego szczęścia. Jednak relacja jednostka – społeczeństwo wskazuje na bezradność człowieka, jego bezsilność, niemożność kontroli nad własnym losem. Jest to spostrzeżenie wykazujące irracjonalność życia społecznego w zderzeniu z racjonalnością życia jednostki, która nie jest „obiektywnym faktem”<sup>2</sup>. Bowiern *rozum nie może stać się dla samego siebie przejrzysty, dopóki ludzie działają jako członcy bezrozumnego organizmu*<sup>3</sup>.

Założenie o myśleniu *a priori* jako o służbie społeczeństwu ma swoje dalsze konsekwencje, gdyż oznacza ono rozumne życie społeczne. Jeśli badacz przyjmie teorię krytyczną jako metodę analizy rzeczywistości społecznej i politycznej, jego badania nie będą zorientowane na utrzymanie *status quo*, ale na wskazanie możliwości osiągnięcia lepszego świata. Warunkiem podejścia krytycznego jest zastosowanie wiedzy interdyscyplinarnej o przyczynach społecznego zła i o możliwościach urzeczywistniania lepszego świata<sup>4</sup>.

<sup>1</sup> J. Gray, *US., Demokracja Autorytarna*, „Gazeta Wyborcza”, 30 września – 1 października 2006, s. 18.

<sup>2</sup> R. Rudziński, *Wstęp. Filozofia Maxa Horkheimera*, [w:] M. Horkheimer, *Społeczna funkcja filozofii. Wybór pism*, Warszawa 1987, s. 13.

<sup>3</sup> Cyt. za R. Rudziński, *Wstęp. Filozofia...*, s. 13.

<sup>4</sup> Tamże, s. 14.

Teresa Bauman podaje trzy funkcje uprawiania krytyki przez badacza: selekcyjno-weryfikacyjną, doradczo-informacyjną oraz inspiracyjno-heurystyczną<sup>5</sup>. Przedmiotem krytyki naukowej mogą być: teorie naukowe, dzieła naukowe, zjawiska społeczne. Krytykę można przeprowadzić w nauce w różnych celach. Pod względem sposobu uprawiania krytyki możemy mówić o: krytyce adaptacyjnej, emancypacyjnej i hermeneutycznej<sup>6</sup>. Objasnienia T. Bauman pozwalają bliżej określić własną rolę w świecie nauki.

### Metodologia badań politologicznych – współczesne metody analizy politycznej

Metodologie badań politologicznych wpisane są w szerszy kontekst metodologii w naukach społecznych. Zmuszony jestem do generalizacji problemów, z którymi borykają się nauki społeczne w zakresie metodologii. Problem ten widać na trzech płaszczyznach. Pierwsza dotyczy roli, jaką ma pełnić politologia (wiąże się z tym stosowanie odpowiednich metodologii), czy ma być jej przypisana tylko funkcja deskryptywna, czy też ma podawać praktyczne narzędzie do zamiany zastanego stanu rzeczy (funkcja normatywna). Drugi problem dotyczy proweniencji metodologów i badaczy, którzy ścierają się na płaszczyźnie metafizyki i racjonalizmu. Jest to bardzo szerokie ujęcie kwestii, ale dotyczy ono politologii, gdyż nie wszyscy widzą sens odwoływania się w naukach społecznych do *noumenów* jako form abstrakcyjnych. Niektórzy z badaczy uważają, że jeśli dane zjawisko społeczne jest niemierzalne, to nauka nie powinna się nim zajmować. Natomiast metody behawioralna i instytucjonalna odwołują się do fenomenologii. Trzeci aspekt dotyczy mnogości teorii politycznych, które trudno sklasyfikować jako normatywne lub empiryczno-analityczne<sup>7</sup>. Prowadzi to do „rozmycia” kategorii politologii jako nauki bliskiej postmodernistycznemu pojmowaniu rzeczywistości jako zespołu intersubiektywnych poglądów. Przykładowo, wychodząc z pozytywistycznego paradygmatu, który usytuował naukę na fundamencie behawioralizmu, teorie normatywne [teoria krytyczna – M.W.] zaliczyć można do form pokrewnych

<sup>5</sup> T. Bauman, *Badacz jako krytyk*, Gdańsk 2008, s. 3. Według T. Bauman, funkcja inspiracyjno-heurystyczna ma miejsce, gdy „krytyk wkomponowuje tekst w szersze tło, włącza go do całego dotychczasowego dorobku nauki, otwiera nowe horyzonty, perspektywy, dostarcza dzięki temu dodatkowe narzędzia do rozumienia i wyjaśniania zjawisk”.

<sup>6</sup> Tamże.

<sup>7</sup> R.A. Dahl, B. Stinebrickner, *Współczesna analiza polityczna*, Warszawa 2007, s. 194–195.

religiom czy ideologiom<sup>8</sup>. Dodatkowym problemem jest sprawdzalność teorii. Dominują dwie główne szkoły – indukcjonizm confirmacyjny i korrobacja (falsyfikowalność)<sup>9</sup>.

Wskazane problemy przekładają się na niemożność wskazania w naukach społecznych obowiązującego kryterium obiektywności w prowadzonych badaniach. Obecnie, jak podaje Klaus von Beyme, możemy wyróżnić następujące podejścia metodologiczne w politologii: historyczne, instytucjonalne, behawiorystyczne, funkcjonalistyczne, racjonalnego wyboru, porównawcze<sup>10</sup>. Taka klasyfikacja podejść metodologicznych jest egzemplifikacją stagnacji, w jakiej tkwią dziś teoretycy nauk o polityce. W opozycji do podejść tradycyjnych, które wymienia K. von Beyme, mamy podejścia wyrosłe na gruncie teorii krytycznej, jak krytyczna analiza dyskursu czy *intersectional studies*, bądź *gender studies*.

Konieczność przełamania „oczywistych reguł” naukowych oraz wykraczania poza uznawany kanon głosi Paul K. Feyerabend, mówiąc po prostu: *anything goes* (nic świętego)<sup>11</sup>. Jest to przejaw anarchizmu w podejściu do epistemologii oraz wyraz przekonania o braku wspólnych struktur dla szeregu dyscyplin naukowych. Przekonanie o posiadaniu jedynych słusznych procedur odkrycia naukowego może prowadzić do ideologizacji<sup>12</sup>. Metoda jest systemem reguł, które czynności badawcze wiążą z określonym celem, co wymaga założeń teoretycznych<sup>13</sup>. Konkretnie założenia teorii krytycznej również posiadają aparat metodologiczny.

Przeciwko stosowaniu teorii krytycznej jako metody analizy politycznej może świadczyć brak odniesienia do określonych prawidłowości, mechanizmów, które miałyby charakter regularności. Według niektórych badaczy, takie założenie jest konieczne, aby można było w naukowy sposób poznawać i wyjaśniać fenomen polityki<sup>14</sup>. Jednakże, jak pisze obecny szef Instytutu Badań Społecznych Axel Honneth: „komunikatywne porozumiewanie, jako prenaukowa sfera emancypacji, na którą może się powołać krytyka, by wykazać, iż jej stanowisko

<sup>8</sup> J. Nocoń, *Metodologiczne podstawy współczesnej teorii politycznej*, „Świat Idei i Polityki” 2006, nr 6, s. 9–10.

<sup>9</sup> K. Popper, *Logika odkrycia naukowego*, Warszawa 1977, s. 29–44.

<sup>10</sup> K. von Beyme, *Współczesne teorie polityczne*, Warszawa 2007, s. 79–149.

<sup>11</sup> P.K. Feyerabend, *Przeciw metodzie*, Wrocław 2001.

<sup>12</sup> Zob. P.K. Feyerabend, *Farewall to reason*, London–New York 1987.

<sup>13</sup> Tamże, s. 79.

<sup>14</sup> J. Nocoń, *Metodologiczne podstawy...*, s. 10.

normatywne mieści się w ramach rzeczywistości społecznej”<sup>15</sup>, realizuje się jako paradygmat (najpierw paradygmatem tym jest praca, a u J. Habermasa działanie komunikatywne) teorii krytycznej w pomyślnie wskrzeszonej przez J. Habermasa krytyce społecznej M. Horkheimera<sup>16</sup>. A. Honneth zdaje się jednak wypowiadać na rzecz ponownego dowartościowania paradygmatu pracy w teorii krytyki, przy jednoczesnym skłonieniu się do słuszności teorii J. Habermasa. Ekspozowanie krytyki i krytycznego podejścia do zjawisk społecznych, politycznych do nauki, musi być uświadomione z używaniem sądów wartościujących: *Krytykowanie zatem polega na formułowaniu ocen*<sup>17</sup>. Odwołanie się do aksjologii z pewnością będzie nadal uważane za najslabszy punkt teorii krytycznej.

### Teoria krytyczna

Teoria krytyczna wzięła swoją nazwę z publikacji Maxa Horkheimera *Teoria tradycyjna a teoria krytyczna*, wydanej w 1937 r. Generalizując, M. Horkheimer wskazuje, że w jego filozofii najważniejszym jest zmiana *status quo*. Zmiana ta nie jest możliwa bez jasnego rozeznania w sytuacji, bez uświadomienia sobie tkwiących w niej zagrożeń i ukazania warunków przewyżczenia zgubnych tendencji. Główna, zarysowana przez M. Horkheimera różnica między teorią tradycyjną a teorią krytyczną to uznanie tej pierwszej za dzieło rozsądku, a drugiej za dzieło rozumu. Teoria krytyczna emancypuje jednostkę ludzką w społeczeństwie, nadaje istnieniu społecznemu człowieka znamiona rozumności, mówi o nim jako o podmiocie myślącym i działającym w szerokim kontekście historyczno-przyrodniczym, co jest jawnie przeciwstawione teorii tradycyjnej, ujmującej podmiot i przedmiot w oderwaniu od procesu historycznego<sup>18</sup>. Teoria tradycyjna i teoria krytyczna wyznaczają znaczące różnice w zakresie poznania. Pierwsza, według M. Horkheimera, służy ideologii przez utrwalanie *status quo* i doprowadzanie do kultywacji postaw zachowawczych. Być może jest to nieuświadomione postępowanie, jednak przyczyniające się do ucisku grup społecznych. Druga z teorii demaskuje sprzeczności rodzące kryzys, wskazuje perspektywę ich przewyżczenia

<sup>15</sup> A. Honneth, *Społeczna dynamika pogardy*, „Edukacja Filozoficzna” 1995, vol. 19, s. 29.

<sup>16</sup> Tamże, s. 28.

<sup>17</sup> J. Pelc, *Krytyka i krytycyzm w nauce*, [w:] *Krytyka i krytycyzm w nauce*, red. H. Żytkowicz, Warszawa 1998, s. 10.

<sup>18</sup> H. Walentowicz, *Program teorii krytycznej Maxa Horkheimera*, „Nowa Krytyka” 2001, nr 12, s. 5–6.

i działa w ten sposób na rzecz lepszego porządku<sup>19</sup>. Dominujące w tradycyjnej nauce relatywistyczne postulaty zawieszenia ocen i sądów wartościujących, w miarę upływu czasu nabierają znamion ideologicznych, deklarowanie obiektywnego podejścia do poznania nabiera charakteru wrogiego liberalizmowi w nauce<sup>20</sup>.

Podejście wpisujące się w konflikt między materializmem (racjoniści) a metafizyką, którego M. Horkheimer chciał uniknąć, dobrze uwydatnia zdanie: „Obojętność wobec idei w teorii jest zapowiedzią cynizmu w praktyce”<sup>21</sup>. Deliberowanie teorii krytycznej między materializmem a metafizyką widać, kiedy – z jednej strony – M. Horkheimer odrzuca idee absolutnego postulat, z drugiej natomiast – uznaje za prawowity całkowicie materialistyczny, pragmatyczny postulat *zmiany*, tu i teraz. Pewien *telos*, pojmowany przez społeczeństwo jako spełnienie postulatów dzięki realizacji przez panujących zasad odpowiadających wiecznej istocie świata i człowieka, nie znajduje u M. Horkheimera uznania. Uważa, że sytuacja grup zniewolonych, upatrujących powodów swojego stanu w niedotrzymywaniu obietnic głoszonych przez panujących, chrześcijańskiego współzycia i równości, nie może się zmienić, jeśli grupy te będą szukały ponadnaturalnego uzasadnienia swego uciemnienia bądź swego prawa do lepszego życia w transcendentnych ujęciach. Teoria, którą proponuje, jest teorią materialistyczną<sup>22</sup>. „Rozum domaga się uzasadnienia nie szczęścia, lecz biedy”<sup>23</sup>. Dla autora Krytyki instrumentalnego rozumu oczywistym jest, że nie można określić sensu ludzkiego życia dzięki stosowaniu pomiaru jego harmonii wobec wielkich, totalnych systemów objaśniających „zasady” funkcjonowania świata. Takie podejście zawsze sprzyjało próbom tworzenia pewnych hipostaz oraz twierdzeń o możliwości zaistnienia na ziemi teodycji<sup>24</sup>. Teleologia teorii krytycznej jest o tyle swoistym tworem, że nie posiada w sobie ciężaru eschatologicznego, dlatego można odrzucić twierdzenia tych, którzy błędnie sytuują teorię krytyczną w sferze metafizyki, nadając jej miano ideologii proletariatu.

<sup>19</sup> Tamże, s. 11.

<sup>20</sup> Tamże, s. 12.

<sup>21</sup> Tamże.

<sup>22</sup> M. Horkheimer, *Materializm a metafizyka*, [w:] *Spoleczna funkcja filozofii*, przeł. J. Doktor, Warszawa 1987, s. 47–48.

<sup>23</sup> H. Walentowicz, *Program...*, s. 12.

<sup>24</sup> M. Horkheimer, *Krytyka instrumentalnego rozumu*, [w:] *Spoleczna...*, s. 248.

M. Horkheimer miał jasny pogląd na epistemologię. Uważał, że ludzkie poznanie nigdy nie ma i nie może mieć ostatecznego charakteru<sup>25</sup>. Przy tak wyrażanych poglądach zachował konsekwencję i z pełnym pietyzmem podszedł do krytyki roli religii w życiu społeczeństwa. Swe wypowiedzi szczególnie skierował w stronę chrześcijaństwa. Uważał, że potrzeba metafizycznych doświadczeń jest wynikiem społecznego ucisku wiernych, którzy nie uświadamiają sobie powodów swojej krzywdy. Nigdy nie widzą ich w wewnętrznych mechanizmach organizacji społecznej, które wywołują niepewność i ucisk. Te zaś przez brak rozpoznania są tolerowane i uznawane jako konieczne i wieczne<sup>26</sup>. Metafizyka spełnia tylko jedną rolę – wyznacza granice nauki, a nie predestynuje do jej miana<sup>27</sup>.

Najlepszym narzędziem poznania ma być, według M. Horkheimera, dialektyka<sup>28</sup>. Myślenie dialektyczne nie znajduje potwierdzenia w niepodważalnych dowodach, są one postacią tego, co dane, istniejące, co się niezawodnie zdarzy. Natomiast myślenie M. Horkheimera „odsłania nie to, co już rzeczywiste, lecz to, co dopiero możliwe, zarówno poznanie, jak i urzeczywistnienie tej możliwości wymaga świadomej decyzji, której nieuchronnie towarzyszy niepewność, ryzyko porażki, jednak wyeliminowanie owej wykluczającej dowód niewiadomej degraduje poznanie – którego racją jest dla krytyka realności właśnie ujawnianie tego, co bezpośrednio niewidoczne – do mieszczańskiego fachu, którego reprezentanci reprodukują i systematyzują przeżycia, pospolitej świadomości”<sup>29</sup>. Dialektyka ma rodowód Heglowski, ale u M. Horkheimera przyjmuje ona wersję materialistycznej koncepcji dialektycznej, tzn. przeciwstawia się immanentnej dynamice pojęcia, które prowadziło do uznania ostatecznego przewyciężenia wszelkich sprzeczności, dzięki czemu można Heglowską dialektykę nazwać absolutystyczną i zrównać ją ze wszystkimi innymi koncepcjami metafizycznymi. Dialektyka materialistyczna zrywa z pojęciem myślenia „bez granic”, dzięki czemu staje się dialektyką zamkniętą, jasno wyznaczającą granicę między tym, co naukowe, a tym, co metafizyczne<sup>30</sup>.

<sup>25</sup> H. Walentowicz, *Program...*, s. 17.

<sup>26</sup> Tamże.

<sup>27</sup> Tamże, s. 18.

<sup>28</sup> *Słownik wyrazów obcych PWN*, red. Jan Tokarski, Warszawa 1980, s. 151: „Dialektyka w filozofii marksistowskiej to nauka o powszechnych prawach rozwoju rzeczywistości, ujmująca wszystkie zjawiska w powiązaniu i uwarunkowaniu wzajemnym, traktująca rozwój jako walkę wewnętrznych przeciwieństw, oraz oparta na tej teorii metoda poznawania a zarazem rewolucyjnego przekształcania świata”.

<sup>29</sup> H. Walentowicz, *Program...*, s. 20.

<sup>30</sup> Tamże, s. 39.

Do dnia dzisiejszego na Szkole Frankfurckiej ciąży odium marksizmu praktycznego, a sama teoria krytyczna jest postrzegana jako akademicka nazwa marksizmu<sup>31</sup>. Padają też oskarżenia o instrumentalne traktowanie grup społecznych. W niektórych środowiskach pojawiają się nawet sugestie, że Szkoła Frankfurcka jest uosobieniem syjonistycznej walki z chrześcijaństwem, tyle, że za pomocą narzędzi akademickich. Dąży ona do przekształcenia instytucji i stosunków społecznych w duchu tolerancji wobec wszystkiego, co jest związane z religią chrześcijańską<sup>32</sup>. W interpretacji A. Honneth: „[...] teoria krytyczna z założenia jest interdyscyplinarną krytyczną diagnozą rzeczywistości społecznej”<sup>33</sup>.

### Dyskurs prywatno-publiczny jako kreator rzeczywistości społeczno-politycznej

Dyskurs opozycyjnie nastawionych sfer prywatnej i publicznej jest przejawem walki o wpływy, jaka toczy się od wieków pomiędzy tymi, którzy rządzą, a tymi, nad którymi rządy są sprawowane. J. Habermas zaznacza w swych późniejszych pracach problem komunikacji i stosunków komunikacyjnych na pierwszym planie<sup>34</sup>. Jak dziś wygląda dyskurs prywatno-publiczny? Na pewno odbywa się on w szerokim spektrum opinii publicznej, która może pełnić rolę krytyczną albo receptywną<sup>35</sup>. Oczywiście, lepiej, jeśli, dzięki rozwiniętym strukturom społeczeństwa obywatelskiego, może pełnić rolę krytyka zastanego stanu anizeli biernego odbiorcy manipulowanego materiału informacyjnego. Dzieła J. Habermasa wskazują, że zagrożonym potencjałem człowieka jest jego zdolność do komunikatywnego porozumienia<sup>36</sup>, co jest konieczne przede wszystkim, jeśli człowiek jako jednostka oraz zespół ludzi jako grupy społeczne mają mieć realny wpływ na rzeczywistość.

<sup>31</sup> D. Howard, *Political Theory, Critical Theory, and the Place of the Frankfurt School*, "Critical Horizons" 2000, nr 1/2, s. 273.

<sup>32</sup> Internet, <http://www.fronda.pl/?ar=222> [dostęp: 3 czerwca 2008].

<sup>33</sup> A. Honneth, *Spoleczna dynamika...*, s. 25.

<sup>34</sup> K. Ehlers, *Stosunek Jürgena Habermasa do marksistowskiej koncepcji pracy*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici” 1990, Filozofia XI, s. 140.

<sup>35</sup> Tamże, s. 419–420.

<sup>36</sup> A. Honneth, *Spoleczna dynamika...*, s. 29.

### Teoria krytyczna jako „wytrych” do rzeczywistości obiektywnej

Kevin Fox Gotham posłużył się narzędziami teorii krytycznej, aby przekazać, w jaki sposób media posługują się informacjami o takich katastrofach jak huragan „Katrina”, żeby rozszerzyć *spektakl* i uczynić z niego widowisko. Dalej opisuje, jak media i polityczni komentatorzy imputują przyjęcie własnego obrazu podziałów klasowych i rasowych (sami je w ten sposób umacniają, sankcjonują ich istnienie), jak krytyczne tendencje społeczne (w wypadku „Katriny” było to produkowanie pamiętek, dzięki czemu świat miał dowiedzieć się o tym, że społeczeństwo wini rząd USA za katastrofę) oddziałują jako narzędzie wpływu na rząd<sup>37</sup>.

K.F. Gotham tłumaczy, że „użycie” teorii krytycznej w kampanii medialnej huraganu „Katrina” było ważne z kilku powodów. Po pierwsze, była to jedna z największych katastrof w historii USA spowodowana przez huragan (ponad 1000 zabitych). Po drugie, była to katastrofa ekonomiczna o skali strat rzędu 200 miliardów dolarów amerykańskich. Po trzecie, pod względem geograficznego obszaru zniszczeniu uległo 45 proc. zabudowy Nowego Orleanu (ok. 300 tys. km<sup>2</sup>). Huragan wyrządził bezpośrednie szkody 1,1 miliona osób, co stanowiło 86 proc. populacji obszaru metropolitalnego<sup>38</sup>.

Kataklizm ten i jego następstwa wywołały narodową debatę na temat demokracji, społecznej sprawiedliwości, istnienia biedy w tak bogatym społeczeństwie, o roli wojny w Iraku jako „pompy ssącej” narodowe zasoby. Komentatorzy podawali przeróżne argumenty, mające na celu wyjaśnienie samych przyczyn katastrofy<sup>39</sup>.

W oparciu o teorię krytyczną, autor tego artykułu stawia sobie dwa główne cele, jednym z nich jest wykazanie, jakimi logicznymi przesłankami kierowały się media w rozszerzaniu wiedzy o katastrofie huraganu „Katrina”. K.F. Gotham wychodzi z założenia, że media symulowały, przekazując fragmentaryczne obrazy zdarzeń. Korzystając z instrumentarium badawczego Szkoły Frankfurckiej, jako podejścia praktycznego i teoretycznego, można wykazać, jak media i polityczni komentatorzy imputowali przyjęcie własnego obrazu podziałów klasowych, rasowych etc.<sup>40</sup>. Stanowisko K.F. Gothama jest szczególnie interesujące

<sup>37</sup> K.F. Gotham, *Critical Theory and Katrina. Disaster, spectacle, and immanent critique*, "City" 2007, vol. 11, nr 1, s. 81.

<sup>38</sup> Tamże, s. 82.

<sup>39</sup> Tamże.

<sup>40</sup> Tamże.



w kontraście z informacjami na temat huraganu „Katrina” w polskich mediach, koncentrujących się na aspektach meteorologicznych i ekonomicznych<sup>41</sup>.

K.F. Gotham eksponuje termin *spektakl* jako synonim świata maksymalnej konsumpcji. Jak pisze za Douglasem Kelnerem, żyjemy w społeczeństwach żywiących się *megaspektaklami*, podobnymi do seriali o rodzinie Simpsonów, bądź relacjami z wielkich katastrof. Nawet przestrzeń publiczna jest definiowana jako obszar maksymalnej rozrywki na podstawie współczynnika konsumpcji, zabawy, rozrywki i tylko taka przestrzeń zyskuje społeczne przyzwolenie, by istnieć. Określenie społeczeństwa konsumpcyjnego, konsumującego inscenizowane przez media *spektakle*, jako zbiory bezrefleksyjnych i niekreujących czegokolwiek jednostek, jest autorstwa Guy’a Deborda<sup>42</sup>.

Krytyczne podejście do *spektaklu* ukazuje, w jaki sposób system idei jest generowany przez elity polityczne i gospodarcze, jak wielkie korporacje i instytucje polityczne maskują obraz zdarzeń tak, żeby nie było do końca jasnym, co właściwie się dzieje. Ważne jest odkrycie intencji i interesu danych grup, którym zależy na utrzymywaniu społeczeństwa w przekonaniu, że określone elity posiadają legitymację do sprawowania władzy<sup>43</sup>. Teoria krytyczna jest praktycznym narzędziem w ocenie sytuacji społeczno-politycznej i ujawnianiu konieczności *zmian*.

W Stanach Zjednoczonych przez lata prowadzono badania, które miały określić skalę możliwych szkód, jakie powodować miały w przyszłości wielkie katastrofy wywołane przez naturę. Do największych trzech (w raportach FEMA – Federal Emergency Management Agency) zaliczono huragan 5 stopnia (skali Saffira-Simpsona), uderzający w Południowe Wybrzeże w okolicach Nowego Orleanu (w przewidywaniach miał pochłonąć kilka tysięcy istnień ludzkich i spowodować wielkie straty materialne), kolejny kataklizm to hipotetyczny atak terrorystyczny na Nowy Jork oraz trzęsienie ziemi w San Francisco (raport był opracowany we wczesnych miesiącach 2001 r.)<sup>44</sup>. Publikacja raportów o sta-

<sup>41</sup> Patrz: G. Brycki, *Katrina uderzyła w giełdy*, „Rzeczpospolita” 30 sierpnia 2005 s. 8; A.S. Krak, *Notowania ropy wrażliwe na wiatr*, „Rzeczpospolita” 30 sierpnia 2005, s. 6; P. Gillert, *Żywiół zaatakował Amerykę*, „Rzeczpospolita” 31 sierpnia 2005, s. 6; PASZ, *Huragan Katrina – ewakuacja Nowego Orleanu*, „Gazeta Wyborcza” 29 sierpnia 2005, s. 10; Reuters, *Katrina uderzyła w Nowy Orlean*, „Gazeta Wyborcza” 30 sierpnia 2005; Reuters, *Ludzie na dachach*, „Gazeta Wyborcza” 31 sierpnia 2005, s. 8; M. Gadziński, *Katastrofa w Ameryce*, „Gazeta Wyborcza” 3 września 2005, s. 5; M. Gadziński, *W Orleanie cisza w Ameryce burza*, „Gazeta Wyborcza” 5 września 2005, s. 1.

<sup>42</sup> K.F. Gotham, *Critical Theory...*, s. 84.

<sup>43</sup> Tamże, s. 85.

<sup>44</sup> Tamże, s. 87. K.F. Gotham wymienia również kilka innych źródeł krytycznych publikacji na temat przygotowań do przeciwdziałania skutkom katastrof. Powołuje się na: „Gone

nie zagrożenia a stan przygotowań do ewentualnych ataków natury w Nowym Orleanie pozostały bez korelacji. Huragan „Katrina” i szkody, które wyrządził, stały się spektaklem w największych mediach w USA, które jednak oferowały fragmentaryczne opisy zdarzeń, epizodyczne historie bądź ogólnikowe informacje o huraganach i powodziach w ogóle.

Nowy Orlean w 1960 r. osiągnął szczytową liczbę mieszkańców – 640 tys. Pomiędzy rokiem 1970 a 2000 miasto straciło 108 tys. mieszkańców, kolejno od 2000 do 2005 r. kolejne 24 tys. W 2000 r. miasto i jego okręg metropolitalny zostało zaklasyfikowane jako szósta najbiedniejsza amerykańska aglomeracja spośród stu, jakie brano pod uwagę<sup>45</sup>.

Różnice klasowe w regionie Nowego Orleanu były prezentowane dzięki zróżnicowaniu w sytuacji klas rasowych. W 1960 r. 62,6 proc. mieszkańców Nowego Orleanu stanowili ludzie biali, zaś 37,2 proc. ludzie czarni. W 2000 r. białoskórych było 26,6 proc., a czarnoskórych 66,7 proc. Sytuacja demograficzna ulegała ciągłej zmianie, w 2005 r. czarnoskórych było już 84 proc., a spośród nich ponad 40 proc. żyło poniżej granicy biedy (brak środków na zaspokojenie potrzeb egzystencjalnych). Wśród białych w tym okresie poniżej granicy biedy żyło 11 proc. społeczności. Zarobki białych kształtowały się tak, że zarabiali oni rocznie *per capita* 40,390 dolarów amerykańskich, czarni natomiast *per capita* 21,461 dolarów amerykańskich (dane na 2000 r.). Kiedy nadeszła „Katrina”, Nowy Orlean był miejscem głębokiego podziału rasowego, w którym Afroamerykanie żyli w wydzielonych dzielnicach biedy, odseparowani od „normalnej rzeczywistości”<sup>46</sup>. Wymienione informacje nie były częścią *spektaklu*, jaki oferowały media. Artykuły pojawiające się w chwili i po samej katastrofie w sposób wysoce elokwentny podawały, że liczne ofiary i poszkodowani wśród biednych to wynik spuścizny społeczno-kulturowej Nowego Orleanu, osadzając całą sytuację w kontekście historycznym. To „Katrina” uruchomiła dyskurs o rasowej i klasowej dyskryminacji w USA. W mediach podawano informacje o czarnych łupieżcach, które w większości nie były potwierdzone, ale w dobry sposób budowały *spektakl*, przekładając się na wyższą poczytność czy oglądalność<sup>47</sup>.

Pozostali w mieście przedstawiciele biedoty miejskiej, głównie czarni, prosząc o pomoc, nie uzyskali jej. Usłyszeli, że nie opuścili miasta w okresie, kiedy

With the Water”, „National Geographic”, „Washing Away”, „The New Orleans Time-Picayune”.

<sup>45</sup> Tamże, s. 90.

<sup>46</sup> Tamże.

<sup>47</sup> Tamże.

była ogłoszona ewakuacja. Ludzie ci jednak nie mieli gdzie uciekać ani nie mieli funduszy potrzebnych do przemieszczania się. Dlatego też w Nowym Orleanie pozostali biedni, chorzy i starzy, a rząd amerykański i lokalne władze odrzucili prośby o pomoc i dostarczenie podstawowych racji żywnościowych<sup>48</sup>. Dyrektor Generalny FEMA, Michael Brown, tak mówił w CNN o ludziach, którzy pozostali w mieście podczas uderzenia huraganu: „Myślę, że ofiar śmiertelnych będą tysiące, nieszczęśliwie to jest wynik tego, że wielu nie usłuchało ostrzeżeń, aby ewakuować się z miasta. Nie będę osądzał, dlaczego ludzie postanowili pozostać w domach. W każdym razie był nakaz ewakuacji dla całego Nowego Orleanu. To, że ludzie ciągle się tam znajdują, przyprawia mnie o zawał serca, ponieważ mer Nowego Orleanu zrobił, co tylko mógł, żeby ich stamtąd wydostać”<sup>49</sup>. Dalsze relacje telewizyjne stanowiły preludium do dyskusji o dyskryminacji rasowej i klasowej w USA, krótkie spoty informacyjne ukazywały czarnych na dachach swoich domów, płaczących i proszących o pomoc, nierzadko jako sprawców łupieżczych napadów na opuszczone mienie. W dużej mierze wpłynęło to na to, jaki obraz huraganu „Katrina” był widziany wśród różnych grup rasowych w USA. Po katastrofie 85 proc. czarnoskórych mieszkańców było zdania, że prezydent G.W. Bush nie uczynił wszystkiego, co mógł, aby pomóc poszkodowanym (podobnego zdania było 63 proc. białych). Instytut Gallupa opublikował badania, z których wynikało, że 6/10 czarnych było zdania, że kolor skóry bądź pochodzenie rasowe miało wpływ na zbyt wolne reakcje władz (podobnego zdania było 1/8 białych). *Spektakl*, jaki miał miejsce na południu Stanów Zjednoczonych, może być rozpatrywany w wielu kontekstach. Podążając za Henri Lefebvre’em: „spektakl to horyzont znaczeń, sądów”<sup>50</sup>.

Dzięki narzędziom teorii krytycznej, zastosowanej wobec klęski żywiołowej huraganu „Katrina”, wiemy, że w USA istnieje głęboki rasowy i klasowy podział, zakorzeniony i z konsekwencją utrwalany przez media i politycznych komentatorów oraz samą władzę. Sam podział rasowy i klasowy huragan „Katrina” przetransferował w *spektakl*, w którym obrazy „rzeczywistości” zalanej ulicy przekazywane przez media ukazywały ofiary jako osoby same ponoszące winę za swoją klęskę<sup>51</sup>.

Dalsze badania w duchu krytycyzmu (Mike Davies, Douglas Kelner) ukazały, że rząd USA przez całe dekady prowadził politykę redystrybucji wszelkich

<sup>48</sup> Tamże, s. 91.

<sup>49</sup> Tamże.

<sup>50</sup> Tamże, s. 92.

<sup>51</sup> Tamże.

dóbr z klas biedy do klas bogatych<sup>52</sup>. Biednym dawano tym mniej dostępu do dóbr, im bardziej stawali się biedni, bogatym natomiast dawano tym większy dostęp do dóbr, im więcej ich posiadali.

Krytyczne podejście do zjawisk społeczno-politycznych ma również inny wymiar. Jest nim wskazanie na działania, które muszą zostać podjęte, aby wprowadzić zmiany społeczne czy polityczne.

Pewne formy turystyki, jaka do dziś jest uprawiana na terenach zdewastowanych przez huragan „Katrina”, wymagają zakomunikowania – firmy przewozowe i biura turystyczne organizują wycieczki autobusowe po zniszczonych w 2005 r. dzielnicach<sup>53</sup>. Jak uważa K.F. Gotham, jest to wyraz krytycznego podejścia społeczeństwa wobec swojej władzy<sup>54</sup>. To, na co trzeba zwrócić uwagę, to fakt, że owe wycieczki odbywają się po dzielnicach takich jak Lakeview czy Gentilly, które nie należały nigdy do miejsc interesujących. Handlarze z dzielnicy francuskiej (French Quarter) oferują np.: koszulki z nadrukiem „Dyplomowany Weteran Huraganu Katrina” czy o innym wydźwięku „Zapomnijcie o Iraku odbudujcie nasze domy” etc. Wszystko to, choć po części odrażające dla mieszkańców, pozwala wyemancypować tych, którzy ucierpieli (być w Nowym Orleanie i widzieć zniszczenia, znaczy tyle, co bycie *cool*<sup>55</sup>). To, co ukazuje teoria krytyczna, pozwala zauważyć głównych aktorów, zidentyfikować grupy interesu, społeczne niesprawiedliwości, rozpoznać panujące ideologie, dzięki czemu otrzymujemy materiał będący podstawą do postulatu zmiany stanu rzeczy.

W porównaniu z teoriami tradycyjnymi, które w większości tylko opisują rzeczywistość taką, jaka ona jest, bez przenikania przez osnowę ideologiczną, teoria krytyczna ukazuje sposoby zniesienia ideologii, która zniewala ludzi, wskazuje grupy interesu, którym zależy na utrzymaniu stanu nierówności. Pozwala żywić nadzieję na lepszą organizację społeczeństwa i demokracji, nie podając żadnych utopijnych przykładów, nie wskazując żadnych systemów jako wzorców.

<sup>52</sup> Tamże, s. 93.

<sup>53</sup> Internet, <http://www.neworleansonline.com/neworleans/fq/fqtours.html>, [dostęp: 29 maja 2008]. Np. firma przewozowa Diwie Tours do dziś obwozi turystów po najbardziej zdewastowanych kiedyś dzielnicach, motywem jest chęć ukazania turystom, jak przebiegają prace remontowe i jaką skalę zniszczeń spowodował huragan.

<sup>54</sup> K.F. Gotham, *Critical Theory...*, s. 93.

<sup>55</sup> Tamże, s. 95.

### Krytyczna Analiza Dyskursu (KAD) – metodologia prowadzenia badań

Dyskurs jako wytwór języka w użyciu ma podstawowy cel, którym jest przekazywanie informacji bądź wzajemne wypracowywanie stanowiska, uchodzącego za *topic* danego dyskursu. Pisząc o dyskursie, mam na myśli język mówiony i pisany o tyle tylko, o ile chcę zakomunikować o sposobach mówienia. Jeżeli natomiast powiem lub napiszę o „dyskursie” nad imponderabiliami polskiej polityki zagranicznej, wtedy już określenie dyskursu za pomocą sposobu mówienia nie starczy. W takim wypadku „dyskurs” wskazuje nam już inną drogę. Po pierwsze, będziemy mogli, dzięki analizie takich komunikatów, dowiedzieć się o koncepcjach, ideach (wskazaniach na ideologie) polskich polityków zajmujących się polską polityką zagraniczną, ale będziemy też mogli zaczerpnąć informacji o wyznacznikach głównego predykatu wypowiedzi.

Trzy główne wymiary dyskursu, według Teuna A. van Dijka, pozwalające przybliżyć to zdarzenie komunikacyjne, to: a) użycie języka, b) przekazywanie idei, c) interakcja w sytuacjach społecznych<sup>56</sup>. Interdyscyplinarność podejścia analitycznego do dyskursu jest wynikiem obecności wielu dyscyplin zajmujących się obecnie jego badaniem. Reprezentatywne w omawianym zagadnieniu są: etnografia, semiotyka, gramatyka dyskursu, socjolingwistyka, etnometodologia, psychologia poznawcza, psychologia społeczna i dyskursywna, studia nad komunikacją oraz inne dyscypliny: nauki prawne, teologia, wśród których systematycznie brak nauk politycznych (a przecież to wypowiedź stanowi konstytutywną część procesów politycznych)<sup>57</sup>, w których odpowiednia percepcja przekazywanych informacji jest determinantem rozumnego istnienia w świecie polityki czy rozważania o niej.

Analiza dyskursu powinna brać pod uwagę zarówno właściwości tekstu oraz wypowiedzi, jak i to, co zwykle określa się mianem kontekstu. Reasumując, przedmiot analizy to wypowiedź i tekst w kontekście<sup>58</sup>. Kontekst możemy zwięźle scharakteryzować jako strukturę obejmującą wszystkie właściwości sytuacji społecznej, które są istotne dla wytwarzania i odbierania dyskursu<sup>59</sup>. W omawianym przeze mnie temacie nie będę zajmował się pozawerbalnym

<sup>56</sup> T.A. van Dijk, *Badania nad dyskursem*, [w:] *Dyskurs jako struktura i proces*, red. T.A. van Dijk, Warszawa 2001, s. 10.

<sup>57</sup> Tamże, s. 35–37.

<sup>58</sup> Tamże, s. 12.

<sup>59</sup> Tamże, s. 28.

przekazem komunikacyjnym, który poniekąd również mógłby uchodzić za przedmiot analizy, jest przecież środkiem przekazu<sup>60</sup>.

Ruth Wodak zwraca uwagę na rolę KAD jako narzędzia, którego wykorzystanie związane jest z koncentrowaniem się w analizie nie tylko na „wypowiedziach”, ale też na całych systemach ideowych, wielkich systemach teoretycznych<sup>61</sup>.

Syntaktyka i semantyka określają ostatecznie istotę rzeczy, o której mowa. O ile syntaktyka jest w stanie zapewnić kompleksową wiedzę o zawartości gramatycznej danego zdania, o tyle semantyka jest w stanie odkryć *sądy*, które pojawiają się w wypowiedziach czy tekstach. Dzięki takiemu podejściu używamy wiedzy na temat semantycznej koherencji znaczeniowej pojawiających się sądów<sup>62</sup>. Jeśli będziemy rozpatrywali zależności znaczeniowe wypowiedzi, następujących tuż po sobie, to możemy mówić o analizie *mikrozjawisk*, jeśli natomiast opuścimy zwyczajowe metody lingwistyczne i gramatyczne i napotkamy *topic*, funkcjonujący jako standardowy temat wypowiedzi, swoiste jej epicentrum, wtedy będziemy dokonywali analizy *makrozjawisk* (społeczno-politycznych)<sup>63</sup>. Właściwością zdarzenia komunikacyjnego jest ważność tematu, która pozwala na zapamiętywanie całego tekstu według hasła przedmiotowego.

Funkcje poznawcze dyskursu, o których wyżej komunikowałem, pozwalają, za pomocą rozeznania co do użytych jednostek leksykalnych i środków retorycznych oraz stylistyki, określić wyznawaną przez uczestników dyskursu ideologię czy przekonania<sup>64</sup>. Oddziaływanie ze strony kontekstu może stanowić w takiej sytuacji aksjomat dla wyrażanych *sądów*, według których tekst lub wypowiedź wskazują cele i interesy mówiącego.

Dyskurs może także posiadać kontekst o wymiarze lokalnym bądź globalnym. Wymiar lokalny będzie dotyczył miejsca, czasu, okoliczności, a podmioty dyskursu będą stanowiły bardziej sferę wymiany informacji na płaszczyźnie prywatnej aniżeli publicznej. Kontekst globalny będzie istniał dla dyskursu prowadzonego w sferze publicznej, gdzie dochodzi do wymiany informacji między przedstawicielami grup społecznych, etnicznych (biedni vs bogaci – przyjmując, że pierwsi mają szansę udziału w dyskusji, czarni – biali), gdy dochodzi do dysput nad procesami legislacyjnymi. Warto zwrócić uwagę na alternacje

<sup>60</sup> Właśnie język niewerbalny zdaje się być pomijanym aspektem w analizie czy krytycznej analizie dyskursu, jednak nie znalazłem stosownych odnośników w literaturze.

<sup>61</sup> R. Wodak, M. Meyer, *Methods of Critical Discourse Analysis*, SAGE 2001, s. 5.

<sup>62</sup> T.A. van Dijk, *Badania...*, s. 18.

<sup>63</sup> Tamże, s. 19.

<sup>64</sup> Tamże, s. 20.

leksykalne, które implikują różnice w ideologiach osób mówiących (np. jedni powiedzą *lewak*, inni powiedzą *zwolennik wolności obyczajowej, gospodarczej, człowiek postępowy*)<sup>65</sup>.

Interdyscyplinarność badań dyskursu ma szczególne znaczenie w aspekcie społecznej analizy, której wyrazem jest krytyczna analiza dyskursu. Tutaj badacz szczególnie dba o swoją bezinteresowność i zdystansowanie, aspirując do „obiektywizmu”, jednak nie sposób pozostać obiektywnym, kiedy mowa o nadużyciach władzy czy łamaniu praw człowieka, upośledzaniu grup społecznych przez grupy interesu lub o zacieśnianiu kanałów rekrutacji do elit politycznych. „Zwolennicy metody krytycznej bezpośrednio wyrażają swoje stanowisko społeczne i polityczne; wybierają stronnictwo, poprzez swoje analizy starają się odsłaniać, demistyfikować lub w jakikolwiek inny sposób podważać struktury dominacji”<sup>66</sup>.

To, na czym zależy zwolennikowi krytycznej analizy dyskursu, to zmiana. Pomimo wyrażanej chęci pozostania obiektywnym obserwatorem zdarzeń, procesów i struktur społeczno-politycznych, w sposób mniej lub bardziej uświadomiony wartościuje swoje działanie.

Uczestnicy dyskursu stają się członkami działania społecznego w kulturowym kontekście. Każdy, kto podejmuje się dyskursu, objawia swoją przynależność grupową, ideologiczną, instytucjonalną czy kulturową, przez swe wypowiedzi potwierdza (utwierdza), wytwarza bądź podważa i kwestionuje społeczne struktury, instytucje<sup>67</sup>.

Semantyka dyskursu to problem, którego rozwiązanie leży w reprezentacji tekstu, tworzonego przez odbiorcę komunikatu. Owa reprezentacja tekstu jest osnową komunikatu, spójnym i pełnym obrazem zdarzeń omawianych kwestii. Niewątpliwie jest też zbiorem sądów powiązanych ze sobą i tworzących koherentną całość. Według W. Kintscha i T.A. van Dijka, reprezentacja tekstu jest zespołem sądów, to czas i miejsce w połączeniu z tematem wyższego rzędu, z makrosądem. Jednak żaden z modeli nie uwzględnia powstawania mentalnego obrazu w wyniku rozumienia<sup>68</sup>. Tym, co decyduje o potrzebie dokonywania krytycznej analizy dyskursu, jest właśnie świadomość ważności kontekstu. Teoria pragmatyki jako paradygmat traktuje pewność, że „słowa

<sup>65</sup> Tamże, s. 29.

<sup>66</sup> Tamże, s. 32.

<sup>67</sup> Tamże, s. 40.

<sup>68</sup> R.S. Tomlin, L. Forrest, M.M. Pu, M.H. Kim, *Semantyka dyskursu*, [w:] *Dyskurs jako struktura...*, s. 55.

mogą znaczyć więcej lub nawet coś innego, niż mówią wprost”<sup>69</sup>. Odczytanie komunikatu zależy od znajomości *kontekstu* i założeń światopoglądowych przyjmowanych w danej kulturze<sup>70</sup>. Sporą rolę w dyskursie, na co zwraca uwagę Soshana Blum-Kulka (idąc za propozycjami Penelope Brown i Stephena Levinsona), ma pragmatyka grzeczności w wypowiedzi. Jest uznawana za celowe i strategiczne zachowanie jednostki, podejmowane w celu zachowania „twarzy”. Według Ervinga Goffmana, jednostki będące uczestnikami dyskursu zawsze starają się utrzymać publiczny obraz samych siebie. „Twarz” ma dla członków dyskursu dwa oblicza: „twarz pozytywną”, związaną z pragnieniem uzyskania aprobaty dla swojego udziału w dyskursie czy społeczeństwie, i „twarz negatywną”, która obejmuje wypowiedzi dotyczące łamania reguł ograniczających swobodę działania, reguł narzucanych przez społeczeństwo. „Twarz pozytywna” jest natomiast zagrożona, np. poprzez przyznawanie się do winy<sup>71</sup>. S. Blum-Kulka wymienia kilka strategii grzeczności, które lepiej ukazują, jak za wszelką cenę rozmówcy chcą uniknąć szkody, jaką może spowodować dla nich lub dla grupy, którą reprezentują, ich wypowiedź. Strategia komunikowania „wprost” dominuje, kiedy ryzyko w wywodzie jest niewielkie, a ludzie wyrażają się dosłownie. Taka forma wypowiedzi ma miejsce, gdy chodzi o jak najwyższą efektywność komunikatu, a relacja rozmówców jest w sytuacji asymetrycznej, np. przełożony – podwładny. W strategii grzeczności pozytywnej rozmówcy starają się nawzajem podtrzymać obraz „twarzy” pozytywnej, mówiąc o wspólnych celach czy zobowiązaniach. Strategia ta może też służyć jako złagodzenie poleceń, np.: „Teraz zdejmujemy płaszcze” – polecenie nauczycielki wobec dzieci. Strategia grzeczności negatywnej pozwala uszanować dążność partnera dialogu do wolności wobec zewnętrznych presji i nacisków. Czwartą wymienioną strategią jest strategia komunikacji pośredniej, która jest o tyle interesująca, że uwydatnia rolę całej teorii grzeczności i sens jej stosowania. Wykorzystywana jest w sytuacjach szczególnie zagrażających zachowaniu „twarzy”. Nadawca właściwie nie bierze na siebie odpowiedzialności za wypowiedziane czy napisane słowa, a szczególnie za wyrażane w ten sposób intencje. Z kolei, strategia wycofania się pojawia się wówczas, gdy niebezpieczeństwo utraty twarzy jest zbyt wielkie i decydujemy się nie mówić nic<sup>72</sup>.

<sup>69</sup> S. Blum-Kulka, *Pragmatyka dyskursu*, [w:] *Dyskurs jako struktura...*, s. 214.

<sup>70</sup> Tamże.

<sup>71</sup> Tamże, s. 227–228.

<sup>72</sup> Tamże, s. 228–230.



Zasadniczy wpływ na stosowanie grzeczności w dyskursie ma zróżnicowanie społeczne, duże znaczenie dla wyboru strategii grzeczności mają takie czynniki, jak: władza, społeczny dystans, presja społeczna. Szczególnie asymetryczna pozycja rozmówców powoduje stosowanie innych strategii grzeczności dla zachowania twarzy<sup>73</sup>. Strategie grzeczności nie uwzględniają (bezpośrednio) prowadzenia w ich ramach dyskursu pomiędzy całymi grupami społecznymi i między grupami interesu. Jest jasne, że posługiwanie się odpowiednią formą komunikacji, przez wzgląd na przynależność do danej grupy, implikuje sposób komunikacji dla owej grupy, bo jest to wyraz zachowania „twarzy” pozytywnej tych, którzy na co dzień stanowią „moje” wsparcie.

Dzisiaj większość prac z zakresu krytycznej analizy dyskursu bazuje na tematach przewodnich teorii krytycznej. Jak zwraca uwagę T.A. van Dijk, każda teoria, formacja teoretyczna, również krytyczna analiza dyskursu, jest osadzona w pewnym kontekście społeczno-politycznym, czy badacz tego chce, czy nie. To może oznaczać, że analitycy dyskursu organizują swoje badania w kooperacji i koordynacji z grupami dominacji<sup>74</sup>. Sygnalizuje to problem, na jaki natyka każdy, kto próbuje posługiwać się daną teorią. Jego uwydatnienie przez T.A. van Dijka daje podstawy falsyfikacji krytycznej analizy dyskursu.

Norma Fairclough i Ruth Wodak podają główne zagadnienia, za którymi podąża krytyczna analiza dyskursu (KAD):

1. Wskazuje problemy społeczne.
2. Ukazuje władzę w relacji dyskursywnej.
3. Ukazuje dyskurs jako czynnik konstytutywny dla budowy społeczeństwa i kultury.
4. Ukazuje dyskurs jako czynnik wykonujący pracę ideologiczną (wypowiedzi).
5. Uwzględnia historyczny charakter dyskursu.
6. Pełni funkcję mediacyjną między wypowiedzią a społeczeństwem.
7. Wskazuje, iż analiza dyskursu pełni rolę interpretacyjną i wyjaśniającą wobec tekstu.
8. Podkreśla, że dyskurs jest formą aktywności społecznej<sup>75</sup>.

Wyznaczenie tematyki owych zagadnień można też określić, stosując KAD wobec różnych *topics*, takich jak: władza, dominacja, hegemonia, ideologia, klasa społeczna, stosunek płci, rasa, dyskryminacja, interes, instytucja, struk-

<sup>73</sup> Tamże, s. 231.

<sup>74</sup> Internet, <http://www.mfsd.org/debate/vandijk.pdf>, T.A. van Dijk, *Critical discours analysis*, s. 2 [dostęp: 27 maja 2008].

<sup>75</sup> Tamże, s. 3.

tura społeczna<sup>76</sup>, to są tematyki, wokół których toczą się studia. Szczególnie dużą rolę odgrywają *gender studies* (dające podwaliny teoriom feministycznym), w których KAD ma niepoślednią rolę.

Stosowanie KAD przez różnych naukowców w specyficzny dla siebie sposób powoduje dalsze rozszerzenie spektrum, na którym wykorzystuje się KAD. Głównym z rozpatrywanych zagadnień pozostaje dyskurs władzy oraz dyskurs władzy grup społecznych, gdzie władza grup społecznych jest rozpatrywana jako kontrola nad członkami innych grup nieposiadających atrybutów władzy. Kontrola ma miejsce o tyle, o ile dochodzi do wpływu na zdarzenia społeczne czy wyrażane myśli i sądy. Rozpoznanie *siły bazowej* danych grup społecznych dzierżących władzę (grup interesu również) pozwala rozeznąć grupy dysponujące zasobami władzy oraz te, które żyją w ucisku. Do *sił bazowych* grup interesu możemy zaliczyć: pieniądze, status, współczynnik popularności, wiedzę, informację, „kulturę”, wykształcenie<sup>77</sup>, to dostęp do tych dóbr oraz ich posiadanie decyduje o ogólnym poziomie posiadania władzy przez daną grupę społeczną.

Ponieważ KAD nie jest sama w sobie metodą i podążając za myślą o jej interdyscyplinarności, można wskazać na szereg nazwisk, do których prace w zakresie KAD szukają odniesień, są to między innymi Jürgen Habermas, Michel Foucault, Pierre Bourdieu, Anthony Giddens<sup>78</sup>.

Dla ukazania przykładów zastosowania KAD zaprezentuję metodologię projektu badawczego HPSE CT-2001-00068 *Students as Journeymen between Communities of Higher Education and Work*, realizowanego w ramach 5 Programu Ramowego Unii Europejskiej. Projekt ten dotyczy funkcjonowania uniwersytetu we współczesnym świecie<sup>79</sup>. W projekcie brały udział uniwersytety z Niemiec, Polski, Szwecji i Norwegii. Badano relację, jaka zachodzi pomiędzy kształceniem uniwersyteckim a zapatrywaniem się na przyszłość zawodową studentów.

Prof. T. Szkudlarek proponuje następującą metodologię badania KAD, którą prezentuje tabela 1. Należy oczywiście uwzględnić, że metodologia, którą proponuje, została stworzona w dużej mierze na użytek zasygnalizowanego wyżej badania:

<sup>76</sup> Tamże.

<sup>77</sup> Tamże, s. 5.

<sup>78</sup> Tamże, s. 3.

<sup>79</sup> M. Cackowska, M. Mendel, A. Strużyńska-Kujałowicz, T. Szkudlarek, *Analiza dyskursu w badaniach porównawczych – między fenomenografią a hermeneutyką. Przykład dyskursywnej konstrukcji granic profesjonalizmu w kształceniu psychologów*, Gdańsk 2005.

Dla dokładnego zrozumienia istoty dyskursu mogą być pomocne słowa N. Fairclough: „Przez krytyczną analizę dyskursu rozumiem analizę, której cel to systematyczne wyjaśnianie niejasnej relacji dla przyczyny i determinacji pomiędzy a) praktyką dyskursu, zdarzeniami, wypowiedziami, tekstem b) szeroką społeczno-kulturową strukturą, relacją i procesem, do odkrycia, jak taka praktyka tekstów i wypowiedzi powstaje i jest ideologicznie dzielona przez relacje władzy i walki o władzę i odkryć jak niejasności tych relacji pomiędzy dyskursem i społeczeństwem są same w sobie producentami ochrony władzy, siły i hegemonii”<sup>80</sup>.

Teoria krytyczna i krytyczna analiza dyskursu powinny stać się narzędziami politologii stosowanej. Tym, co przemawia za takim podejściem, jest normatywność. Jeśli nauka ma być nadal inicjatorem postępu i siłą wyzwalającą, teoria krytyczna i krytyczna analiza dyskursu znajdą szerokie zastosowanie na polskim gruncie.

Tabela 1<sup>81</sup>

Krok pierwszy: identyfikacja dyskursu	
Cel:	Jakie formacje dyskursu są rozpoznawalne w materiale z wywiadu?
Metoda:	1. Zidentyfikować zaprzeczenia i niezgodności w pojedynczych wywiadach – które mogą ukazywać temat w pozycji relacji wobec struktur władzy. 2. Czytać zgromadzony materiał ze szczególną uwagą na powtarzające się metafory (opisów, wyjaśnień, argumentów, etc.). 3. Spróbować nazwać założenia, z których lub na których zbudowanych jest wiele metafor.
	4. Spojrzenie na artykulacje jako rezultat przekazania idei od innych osobistych uwarunkowań (np. w pytaniu „Dlaczego myślisz, że?” i „Skąd się tego dowiedziałeś?” – te pytania ukazują, że pewne idee są zaadoptowane z rodziny, współrodzimeńców, albo odzwierciedlają formalne regulacje panujące w społeczeństwie, kapitał kulturowy, etc.).
	5. Rozpoznać <i>struktury narracyjne</i> w zgromadzonym materiale (np. sekwencje zdarzeń, struktura ‘cel – przeszkoda – akcja’, etc.) i ich możliwych połączeń dla identyfikacji stosowanej w wypowiedzi strategii.
	6. Dać jasną etykietę identyfikującą dyskurs.

<sup>80</sup> Cyt. za: tamże, s. 1.

<sup>81</sup> T. Szkudlarek, *Critical Discourse Analysis II – an initial strategy*, Gdańsk 2001–2005, s. 1.

Tabela 2<sup>82</sup>

Krok drugi: Analiza instytucjonalna				
Cel:	Analiza działania „jak działa dyskurs” w instytucjach – np. jak idea została wyprodukowana, <i>dystrybuowana</i> , i „skonsumowana” ( <i>reprodukcja</i> ) w organizacyjnych ustawieniach; jak proces jest prowadzony przez główne relacje władza/wiedza.			
Metoda (powinna być stosowana dla każdego dyskursu rozpoznanego w materiale)		Produkcja	Dystrybucja	Konsumpcja / reprodukcja
	Władza	Kto co mówi? Jakie jest możliwe źródło podanych idei? Jaka jest pozycja ‘producentów, dyskursu’?	Jak idea się rozpowszechnia? ( <i>Dlaczego tak sądzisz</i> – pytania, opis planu przekazywania informacji, etc.)	Co idea robi z tematem, jak „robi temat”? Jak jest sytuowany On/Ona w dyskursie? (Jako przykład: aktor? ‘zdobycwa informacji’? obiekt?)
	Legitymizacja	Co czyni idee ważną / legitymizującą, interesującą, etc.? Jaka jest ich relacja do struktur społecznych, wartości?	Jak <i>władające</i> (uwarunkowania kulturowe, wartości) rozprzestrzeniają się? Skąd osoba wie, że to, co „oni” powiedzą, jest legitymizujące?	Co osoby myślą o <i>źródłach</i> tych idei – rówieśnikach, urzędnikach, etc., saying what they say? W innych słowach, jak temat pozycjonuje ją/jego w relacji do władzy? Jakie strategie są wykorzystywane w relacjach do struktur normatywnych?
	Struktura	Jak klasyfikacja, wykluczenie i hierarchia są opisywane w kolejnych częściach wywiadu, że łączą się z wiedzą o produkcji – dystrybucji – konsumpcji?	Jakie restrykcje wiążą się z dostępem do różnych, głównych obszarów wiedzy / czy władza może zostać zidentyfikowana?	Co jest akceptowalne, co jest modyfikowalne? Co jest odrzucone przez osobę? Dlaczego osoby / modyfikują / odrzucają idee (wartości)?
	Język	Jak prezentowane są aspekty produkcji, dystrybucji, reprodukcji w języku? Kto używa języka aktywnie / pasywnie? Jakie jest znaczenie wyrażanych ekspresji o podziałach i klasyfikacjach? Kiedy „obiektywne”, a kiedy „subiektywne”, kiedy wchodzi retoryka? Jakie są aspekty pozycjonowania refleksji w języku? Jakie są sposoby ekspresji, jaki w nich dystans czy bliskość wobec głównych tematów? Czy w materiale pojawia się żargon, profesjonalny, czy potoczny – jakie pełni to funkcje? Jak w wypowiedzi używane są podmioty jako sposoby pozycjonowania (np. „ja” vs. „my” czy „oni”, etc.)?		
Krok trzeci: Analiza kontekstu społeczno-kulturowego, politycznego				
Cel:	Identyfikacja połączeń dyskursu instytucjonalnego do szerokich formacji dyskursu społeczno-kulturowego (ideologie, struktura argumentacji, orientacje polityczne, tradycja kulturowa, etc.)			
Metoda:	Społeczna hermeneutyka: interpretacja zgromadzonych informacji w kontekście do własnych kompetencji kulturowych (‘członek’ patrzący z perspektywy);			
	Komparatystyczna analiza tradycji kulturowych zidentyfikowanych w analizie – druga runda interpretacji.			

<sup>82</sup> T. Szkudlarek, *Critical Discourse Analysis: A Guide for Journeymen*, Gdańsk 2001–2005, s. 4.

Marcin Wałdoch

### *Critical Theory as a method of political analysis*

The article analyses the work of a Frankfurt School, founded by Felix Weil family in 1923 in Frankfurt. Main author's intention is to make the critical theory of practical use in contemporary political analysis. The author tries to explain, how Max Horkheimer's theory (and critical discourse analysis) can be a practical tool, which can describe possibility of making a social change. The author stresses the theory's emancipation role, and demonstrates that critical theory can be an explanatory, practical and normative mode of social inquiry. Debunking and demystification of contrasts between the possible construction of life and its present state is the critical theory's main objective. To present contemporary methods of political analysis the author uses Klaus von Beyme's proposal. The author suggests that Paul K. Feyerabend is right, when he writes about science. Feyerabend's point of view is completely different from traditional theory. He has got a new idea which means for him anything goes in science, especially in social science.

This article proves that immanent critic is a part of interdisciplinary studies, an idea that was regarded as a method to achieve the goal of Frankfurt School. This paper uses theoretical and analytical resources to explore processes and conflicts over efforts to present tragic events as spectacles, focusing on a case study of Hurricane Katrina. It shows who is real victims, and who is responsible for one of the biggest disaster in USA history. The author is confident, that critical analysis discourse is a very useful methodology in politics analysis. The article is used by the author in his research focused on answers to the question "How do you think, why Donald Tusk is a PM"?